

# Gabriel Brzask, Strach

Dosyć już moich słów, twoich łez.  
Po prostu rozstańmy się.  
Rozstańmy się.  
Tak po prostu.

Czy chłopaki na pewno nie płaczą,  
a noc jest wrogiem dnia?  
Stoję tam, po środku sam,  
na dnie czarnego dna.  
Próbuję patrzeć na to inaczej,  
lecz ona rozpacza, a ja płaczę.

Strach w oczach moich gdy,  
ty powiedziałaś mi:  
„Odchodzę. Spakuję się w drodze.  
Bądź dzielny, nie bój się,  
kiedyś spotkamy się.  
Zaczekam. Zaczekam.  
W moim sercu będzie muzyka,  
a rękach dzbany pełne miodu i mleka.  
Zaczekam”.

Strzeż i ostrzegaj mnie.  
Bądź mi dobrym duchem w noc i w dzień.  
W noc i w dzień.  
Spójrz w dół na mnie chociaż raz.  
Bez ciebie świat już nie jest taki sam.  
Bez ciebie świat już nie ten sam.

Strach w oczach moich gdy,  
ty powiedziałaś mi:  
„Odchodzę, a spakuję się w drodze.  
Bądź dzielny, nie bój się, kiedyś spotkamy się.  
Zaczekam. Zaczekam.  
W moim sercu będzie muzyka,  
a rękach dzbany pełne miodu i mleka”.

Dziś staram się patrzeć na to inaczej,  
lecz ona umarła, a ja płaczę.